

Rezydua w socjologii pozadoświadczalnej Vilfreda Pareto

Autor tekstu: **Łukasz Remisiewicz**

Tytuł tej pracy może wydawać się nieco paradoksalny – socjologia jest nauką o strukturach społecznych, swoją naukowość zawdzięcza zaś przede wszystkim empirycznie lub eksperymentalnie dowiedzionym faktom społecznym [1]. Czy można sobie wyobrazić naukę, która odwołuje się do czegoś innego niż doświadczenia?

To bardzo problematyczne, choć można przyjąć, że coś podobnego uczynił Vilfredo Pareto.

Jego koncepcja rezyduów jest jedną z najciekawszych, ale jednocześnie najbardziej problematycznych w klasyfikacji.

Niniejsza praca ma na celu poprzez ukazanie samego rozumowania Pareta o rezyduach i koncepcji późniejszych komentatorów uściślenie tej definicji – znalezienie punktów wspólnych we wszystkich tych teoriach. W dalszej części zajmiemy się krytyką teorii rezyduów i jej zasadnością. W trzeciej części pracy spróbujemy uogólnić wnioski i odpowiedź na pytanie o wartość tej teorii.

Rozumowanie Pareto [2]

Postaram się w tym miejscu możliwie dokładnie przedstawić tok rozumowania socjologa, aby zdać sobie sprawę jaką metodą doszedł do swoich wniosków. Celowo nie będę wprowadzał korekt w systematyczności prowadzenia wywodu, aby uwidocznić jakość i jasność tez.

Pareto swoją refleksję wywodzi od rozważań metateoretycznych. Rozróżnia on trzy główne elementy wszystkich teorii (naukowych i nienaukowych). Pierwszym, niejako wierzchnim i najbardziej widocznym jest element logicznościowy (a), drugim element heurystyczny (b) (czyli nadbudowa faktograficzna) i trzecim (c) – emocjonalny, uczuciowy, subiektywny.

Elementy są bezpośrednim wyrazem predyspozycji psychicznych ich twórcy. Poczynając od końca, element trzeci to intuicyjne uczucie [*il principio*] odnośnie jakiejś sprawy, istniejące w umyśle. Dwa pierwsze elementy są wyjaśnieniami, wnioskami wyciąganymi z tych intuicji. Usprawiedliwiają je i tłumaczą na sposób racjonalny, lub pseudoracjonalny. Są więc bardzo ściśle związane z potrzebą logiczności człowieka.

Pareto uzasadnia tę myśl wskazując między innymi na założenia teorii Spencera i jego zwolenników. Mianowicie, wedle niej, wszystkie instytucje dążą do pewnej granicy i to dążenie można przyrównać do krzywej mającej asymptotę. Znając kilka cech charakterystycznych można wyznaczyć granice instytucji. Do tej pory wszystko jest w porządku – problem pojawia się wtedy, gdy wyciągamy z teorii Spencera wnioski. Jeśli uczucia i życzenia są odpowiednio skompilowane można uważać, że granicą jest powszechny pokój. Jeśli są skompilowane inaczej – granicą jest powszechny rozwój demokracji, jest jeszcze inaczej – ostateczny triumf kolektywizmu.

Teoria Spencera jest na tyle szeroka, że w jej obrębie można usprawiedliwiać wszystkie własne chęci, dodając do niej takie fakty, które będą zgodne z życzeniami czytelnika.

Pareto zauważa, że elementy emocjonalne tkwiące w teoriach są stałą częścią zjawisk, a zatem są zgodne z ludzką naturą. Ponadto nie są bytami obiektywnymi – są subiektywne i zależne od poszczególnych ludzi.

Elementy (a) tłumaczą elementy (c). Dlatego też elementy (a) są bardziej zmienne, bo reprezentują wysiłek wyobraźni skierowany na cel racjonalizowania przekonań.

Elementy (a) odpowiadają więc pewnym ludzkim instynktom. Pareto nazywa je wreszcie *rezyduami*, wymieniając jednocześnie kilka ich typów:

- a) rezyduum kombinowania – układania na nowo wyobrażeń i pojęć,
- b) rezyduum utrwalania – swojej pozycji w środowisku społ.,
- c) rezyduum ekspresji – każdy dąży do pokazywania swoich uczuć,
- d) rezyduum towarzyskie – potrzeba podtrzymywania kontaktów z innymi jednostkami,
- e) rezyduum rozwijania własnej osobowości, czasem tworzenie jej na nowo,
- f) rezyduum dążeń seksualnych.

Komentarze i problemy z interpretacją

Jak mówiłem na początku starałem się odtworzyć wiernie tok rozumowania Pareto; kierowałem się przy tym jego wyraźnym życzeniem, by nie redefiniować nazw, które on nadaje, nie uciekać się w ich tłumaczeniu do etymologii, a tylko do tekstu jego pracy. [3]

Jak widać jednak, problem z teorią rezyduów jest bardzo duży. Określenia, którymi posługuje się w swych definicjach Pareto, są dość rozmyte. Co prawda, być może dają pewne wyobrażenie o jego zamyśle, ale brak skonkretyzowanych i jasno spisanych założeń stawia teorię rezyduów w złym świetle nie tylko w obliczu kryteriów stawianych teoriom naukowym przez innych, ale i samego Pareto! [4] Ponadto podatna jest na tak potępiane przez socjologa, szerokie pole interpretowalności.

Zważając na te okoliczności wytworzyła się duża grupa komentatorów próbujących uściślić, czym owe rezydua są w języku doświadczenia i poznania.

Władysław Tatarkiewicz interpretuje tę teorię następująco: „[Rezydua] są to wyobrażenia i przekonania, które utrwały się w świadomości człowieka i przez to silnie wpływają na jego postępowanie. (...) są, z jednej strony, podobne do tego, co psychoanalitycy nazywali <kompleksami>. Z drugiej strony zaś do tego, co Petrażycki nazywał <emocjami>”. [5]

Wedle innych definicji rezydua to: „pewne instynkty ludzkie powiązania między organicznymi popędami a zachowaniem” [6], „manifestacje uczuć” [7], „stałe skłonności ludzkie” [8], „stałe, powtarzalne składniki teorii potocznych” u podstaw, których leżą „siły biopsychiczne czyli <sentymety>” [9], „nielogiczne, typowe dla człowieka siły” [10]. Ponadto Jack P. Gibbs wskazuje aż na dziewięć synonimów, którymi posługują się interpretatorzy w zastąpieniu słowa „rezydium”. Są to: „postawy, stany mentalne, instynkty, uczucia, sentymety, chęci, dążenia, skłonności oraz motywy”. [11]

Mnogość interpretacji uzmysławia, że status ontologiczny rezyduów jest wielce niejasny. Przedstawione wyżej interpretacje kładą nacisk na różne odcinki teorii. Począwszy od nieustannego towarzystwa rezyduów w życiu, poprzez ich związek z uczuciami i irracjonalnymi chęciami, aż do ich biopsychicznych podstaw. Wydaje się więc, że te dookreślenia są reprezentowalnymi na gruncie intuicji.

Pareto nie ułatwił zadania interpretatorom. Już to utożsamia rezydium z instynktem [12], już to z uczuciem [13]. Niekiedy zaś twierdzi, że rezydium co prawda jest pośrednio związane z dwoma tymi ludzkimi atrybutami, ale jednocześnie jest od nich czymś innym bo „uczucia wyrażane są p o p r z e z rezydium” [14]. Trudno odeprzeć więc wrażenie, że co prawda posiadał pewną ideę, ale nie bardzo wiedział jak precyzyjnie ją wyrazić. Z tego względu, być może teoria ta ma zadatki by być „zrozumianą” na zasadzie intuicyjnego przeczucia „o co chodziło Parecie”. Jednakże taka wiedza o charakterze niemal ezoterycznym nie ma podstaw, by być elementem teorii socjologicznej, albowiem nie wyjaśnia przyczyn zachowania odwołując się do obiektywnie poznawalnych elementów rzeczywistości, a jedynie do intuicyjnych kategoryzacji, dostępnych tylko nielicznym – i to również nie w sposób weryfikowalny.

Podsumowując, nawet jeśli osoba ma poczucie zrozumienia intencji Pareto nie może udowodnić prawomocności swojego zdania, nikt też nie może sfalsyfikować tej tezy, albowiem nie ma dostępu do myśli nadawcy komunikatu. Brak odpowiedzialności za słowo, brak możliwości weryfikacji samej teorii rezyduów i wniosków z niej płynących powoduje, że w formie zaprezentowanej pierwotnie nie może funkcjonować jako narzędzie wyjaśniania zjawisk. Inaczej mówiąc, Pareto tłumaczy każde działanie odpowiednią kombinacją rezyduów, w istocie więc nie tłumaczy nic, albowiem istnienie rezyduów nie jest faktem obserwowalnym. Jan Szczepański stwierdza zatem, że „rezydua w całym systemie Pareta pozostają wielką niewiadomą” [15].

Zarzut braku precyzji nie jest jedynym, kierowanym w stronę teorii rezyduów. Ta bowiem nie przystaje również do innych standardów wyznaczających jakość teorii socjologicznej.

Krytyka teorii

Pierwszym fragmentem krytyki teorii rezyduów jest argument z **tautologiczności**. Teoria tworzy błędne koło i zamyka w obrębie siebie samej. Tłumaczy prawomocność jednego elementu teorii jej drugim elementem.

Pewne rezydua skłaniają – pisze Pareto – ludzi do specyficznego postępowania. Skąd wiemy o tym, że owe rezydua działają? Świadczy o tym zachowanie ludzi – odpowiada Pareto.

To paradoks, że jako zaciekle krytyk innych koncepcji i ich wnikliwy analityk nie widzi tak oczywistego błędu w swoim rozumowaniu. Dodatkowo, sam stwierdza, że „z rezyduów można za pomocą derywacji otrzymać derywaty [16], które dają się zaobserwować w społeczeństwie, oraz inne derywaty, których nie można zaobserwować, aczkolwiek wnioski o ich istnieniu można (...) wyciągnąć z rezyduów” [17].

Następnym zarzutem stawianym teorii jest **aprioryczność**. Pareto nie próbuje nawet dowodzić istnienia rezyduów czy też prawomocności ich takiego a nie innego sklasyfikowania. Teoria ta jest w zasadzie zbiorem całkowicie apriorycznych założeń twórcy. To z kolei stoi w niezgodzie z podstawowymi wymogami metodologii nauk, w tym z metanaukowymi poglądami samego Pareto.

Trzecim sposobem krytyki teorii jest argument **nieużyteczności**. Od teorii socjologicznej wymaga się nie tylko empirycznej weryfikowalności (lub falsyfikacyjności), ale też możliwości przewidywania skutków pewnych zdarzeń, umiejętności opisu procesów społecznych wraz z ich konsekwencjami.

Teoria Pareta tego typu wymogów nie spełnia. Wiedzę na temat przyczyn ludzkich działań wyjaśnić można, za pomocą połączenia odpowiednich klas rezyduów, dopiero po zapoznaniu się ze skutkami działań. Jako że rezyduów nie można zbadać, ponieważ nie są elementem świata doświadczalnego, nie można też wywnioskować za ich pomocą o jakichkolwiek przyszłych działaniach. A zatem nawet jeśli wiadomo byłoby czym są rezydua, a nawet udowodniono by ich istnienie, w istocie nie miałyby to żadnych praktycznych konsekwencji.

Ostatnią część krytyki teorii rezyduów stanowi argument z **samozwrotności**. Jest to najłabszy sposób falsyfikacji. Osoby posługujące się nim stosują teorię Pareta do wskazania, iż stosuje się także do niego. Formułując ją działał on pod wpływem pewnych rezyduów, które racjonalizował tworząc derywat odpowiadający połączeniu tych rezyduów.

Słabość tego argumentu polega jednak na tym, że pomimo swojej słuszności nie falsyfikuje on w istocie samej teorii. Wskazuje tylko skutki jej akceptacji, które jest równoznaczne z przyjęciem poglądu, że prawdę uda odkryć tylko przypadkiem, kiedy odpowiednie rezydua zdeterminują wyznawanie poglądu prawdziwego. To w gruncie rzeczy nie powoduje, że niemożliwym jest mieć nadzieję na trafność wyznawanego sądu.

Sformułowano zatem pięć zarzutów wobec teorii rezyduów, w tym trzy pierwsze, na tyle poważne, że dyskwalifikujące ją jako teorię socjologiczną.

Jej zaleta tkwi w tym, że jest ona zgodna z pewnymi, nieco nieuchwytnymi, przekonaniem odnośnie do nielogiczności ludzkiego działania. Jeśli działania są nieracjonalne, a mimo to praktykowane, to muszą – wedle tego rozumowania – „czymś” być powodowane. Pareto uległ złudzeniu, że jego idea, która miałyby wykazywać istnienie tego „czegoś” faktycznie coś wskazuje.

Ogół krytyki przedstawionej powyżej zaprowadził niektórych do poddawania w wątpliwość, czy słowo „teoria” w stosunku do koncepcji Pareta w ogóle jest na miejscu.

Jak pisze Talcott Parsons: „*koncepcja ta nie jest całościową teorią, a tylko strukturą pojęciową*” [18].

Podsumowanie

Podsumowując, wydaje się, że poprzez swoją teorię, Pareto próbuje oczywistości okuć w terminy naukowe. Teoria rezyduów mogłaby zostać zastąpiona prostym stwierdzeniem, że ludzie posiadają **irracjonalne przekonania, które podsycane są przez emocje**. Posiadają też irracjonalne cele, które poprzez przekonania chcą osiągnąć, lub które są determinowane przez przekonania. Przekonania te są racjonalizowane w różny sposób, najczęściej poprzez argumenty (a argumenty mogą zmieniać przekonania u oponenta, choć nie zawsze tak się dzieje).

Te dwa zdania oczywiście nie są teorią naukową i na ich kanwie nie powinno się takiej teorii budować. Mają jednak zaletę prostoty i empiryczności – każdy bowiem wie, czym są emocje i posiada przekonania, które stara się manifestować.

Z pewnością powyższe nie realizuje dokładnie wizji Pareto, ale sam socjolog miał problem z wypowiedzeniem dokładnie o co mu chodzi. Nie odwoływał się bowiem ani do rzeczy obserwowalnych, ani do tych, które można poczuć. W stosunku do teorii czy jak kto woli koncepcji rezyduów, pozostało więc pytanie: o czym my w ogóle mówimy?

Bibliografia:

- **Z. Bokszański**, *On the Concept of Residues In the Theory of Vilfredo Pareto*, „The Polish Sociological Bulletin” 1981, nr 2 (54)
- **E. Freidheim**, *Sociological Theory in Research Practice*, Transaction Publishers, 1976
- **J. Freund**, *Pareto*, Plutarch 1987
- **J. Gibbs**, *Control: sociology's central notion*, University of Illinois Press, 1989
- **D. Martindale**, *Nature and Types of Sociological Theory*, Cambridge 1960
- **V. Pareto**, *Uczucia i działania – Fragmenty socjologiczne*, Warszawa: PWN, 1994
- **J. Szczepański**, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Warszawa: PWN, 1961
- **P. Sztompka**, *Socjologia*, Znak, 2003.
- **W. Tatarkiewicz**, *Historia Filozofii*, Warszawa: PWN, 2007

Przypisy:

- [1] Piotr Sztompka. *Socjologia*. Warszawa: Znak, 2003.
- [2] Vilfredo Pareto, *Uczucia i działania – Fragmenty socjologiczne*, Warszawa: PWN, 1994, str. 157-167.
- [3] Ibidem, s. 103.
- [4] Zauważa to Władysław Tatarkiewicz. Zob. Tenże, *Historia Filozofii*, Warszawa: PWN, 2007, str. 362.
- [5] Ibidem, str. 363
- [6] Z. Bokszański, *On the Concept of Residues In the Theory of Vilfredo Pareto*, „The Polish Sociological Bulletin” 1981, nr 2 (54), s. 77.
- [7] D. Martindale, *Nature and Types of Sociological Theory*, Cambridge 1960, str. 103.
- [8] J. Freund, *Pareto*, Plutarch 1987, str. 39.
- [9] Sztompka, op. cit. str. 511.
- [10] Elizabeth A. Freidheim, *Sociological Theory in Research Practice*, Transaction Publishers, 1976, str. 151.
- [11] Jack P. Gibbs, *Control: sociology's central notion*, University of Illinois Press, 1989, str. 313.
- [12] Pareto, op. cit, str. 165.
- [13] Ibidem, str. 204
- [14] Ibidem, str. 169 paragraf 875.
- [15] Jan Szczepański, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Warszawa: PWN, 1961, str. 298.
- [16] Poprzez „derywaty” rozumiał Pareto racjonalizację rezyduów, usprawiedliwianie ich przez ludzi. Derywatem jest każde ludzkie działanie, ale też instytucje społeczne, na przykład religia.
- [17] Pareto, op. cit., s. 169 paragraf 880.
- [18] Talcott Parsons, *Pareto's central analytical scheme*, Journal of Social Philosophy, Vol. 1, April, ss. 76-77.

Łukasz Remisiewicz

Zainteresowania: psychologia, socjologia, religioznawstwo, religiologia, teologia, ateologia, genetyka. Publikował w serwisie ateista.pl, moderator na tamtejszym forum.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-07-2008)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5974>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl